

Sprawdź czy jesteś anarchistą

Anonim

Spis treści

Czekasz na przystanku - spóźniony i zły, bo jeden autobus nie dojechał. Kiedy drugi w końcu się pojawia, jest bardzo zatłoczony, a na przystanku jest mnóstwo ludzi, którzy tak jak ty chcą wejść do środka. Co robisz?	3
Czy jesteś członkiem grupy, której uczestnicy wspólnie podejmują decyzję zamiast wykonywać polecenia jednej tylko osoby? Jeśli chcesz się wybrać na imprezę ze znajomymi, czy jedno z was mówi gdzie się wybieracie, a reszta przytakuje - nawet jeśli nie do końca podoba wam się jej propozycja? Czy może wszyscy przedstawicie swoje pomysły na wieczór, a później razem wybieracie, który z nich jest najciekawszy?	4
Czy zgadzasz się z którymś z poniższych twierdzeń?	5
Czy według ciebie niżej wymienione, powtarzane często dzieciom, zdania są w porządku?	5

Wynik może Cię zdziwić, gdyż pewnie słyszałeś już coś o anarchistach i większość z tych rzeczy (być może nawet wszystkie) była zła. Najczęściej są to jednak bzdury. Ludziom anarchia kojarzy się z przemocą, chaosem i destrukcją. Brakiem jakichkolwiek form organizacji i porządku. Myślą, że anarchiści to świry – dzieciaki, które chcą wszystko wysadzić w powietrze i zniszczyć. Nie jest to jednak prawda. Anarchiści, to po prostu zwykli ludzie, którzy tak jak wszyscy: uczą się, studiują, pracują, bywają też bezrobotni, płacą rachunki i podatki, robią zakupy, borykają się z problemami finansowymi i mieszkaniowymi, wychowują dzieci etc. – nic niezwykłego. Jedyne, co może ich wyróżniać, to walka o zbudowanie rzeczywistości innej, niż ta, w której obecnie żyjemy. Anarchizm jest bardzo prostą ideą, budzącą niepokój wśród bogatych i będących u władzy, bo zagraża ich pozycji – ciepłym posadkom i szemranym interesom, na których często dorabiają się kosztem nas wszystkich. Anarchiści zawsze buntowali ludzi przeciwko władzy, bo nimi rządzi i pociąga. Dlatego negują hierarchię gdziekolwiek – w zakładach pracy, szkołach i uczelniach. Wierzą oni bowiem, że ludzie potrafią się sami przyzwoicie zorganizować, bez słuchania rozkazów. Wystarczy prześledzić przebieg kilku prostych sytuacji z życia codziennego, które tej przyzwoitości wymagają. Przekonaj się, że ludzie na ogół potrafią zachować się rozsądnie, pomimo tego, że za ich plecami nie stoi policjant gotowy wypisać mandat.

Odpowiedz na poniższe pytania i sprawdź czy jesteś anarchistą!

Czekasz na przystanku - spóźniony i zły, bo jeden autobus nie dojechał. Kiedy drugi w końcu się pojawia, jest bardzo zatłoczony, a na przystanku jest mnóstwo ludzi, którzy tak jak ty chcą wejść do środka. Co robisz?

a) Nie czekam, aż ludzie wysiądą, ale od razu wchodzę, przepycham się łokciami. Jeśli ktoś stoi mi na drodze, potrącam go i odpycham, chcę się znaleźć w środku, nic innego mnie nie interesuje.

b) Klnę w duchu na czym świat stoi, bo ten dzień był naprawdę do dupy, a teraz jeszcze to! Wraz z innymi stoję jednak przy autobusie, czekając na swoją kolej. Pasażerowie wysiadają, potem wchodzę.

Jeśli wybrałeś odpowiedź „b”, to widocznie jesteś przyzwyczajony do tego, by zachowywać się jak anarchista! Jedną z podstawowych zasad anarchizmu jest bowiem samoorganizacja. Przy wejściu do autobusu nie musi przecież stać policjant gotowy wypisać nam mandat za niewłaściwe zachowanie, byśmy nie taranowali innych pasażerów. Zdecydowana większość z nas postąpi w takiej sytuacji rozsądnie i z szacunkiem potraktuje pozostałych podróżnych. Ludzie potrafią się zachować odpowiednio i to niejako „automatycznie”. Nie muszą rozważać czy czekanie na swoją kolej jest właściwe i pytać kogoś o radę, wiedzą co robić i rzeczywiście to robią – pomimo tego, że większą osobistą korzyść odnieśli by wbijając komuś łokieć pod żebro. Gdybyśmy wszyscy się przepychali, skończyłoby się to bijatyką,

autobus nie mógłby ruszyć i nikt nie dotarłby tam, gdzie zamierzał. Tak więc samoorganizacja i wspólne działanie, zwykły rozsądek i odpowiedzialność pozwalają nie tylko nam, ale i wszystkim wokoło odnieść korzyść. Skierowane na nas oczy kamer miejskich, policyjne pałki czy togi sędziowskie nie mają tu nic do rzeczy. Większość poczynań uderzających w innych ludzi wynika bowiem z istniejących nierówności czy na przykład braku poczucia sprawiedliwości oraz sprawstwa – wpływu na los własny i kształt swojego otoczenia. Krótko mówiąc: z działania samej władzy i służb (nie)porządku. Ludziom odbiera się możliwość działania, wyklucza. Nie bez powodu wypiera się na margines i kryminalizuje tych, którzy – poprzez oddziaływanie różnych czynników – gorzej sobie radzą. Władzy i jej rozlicznym sługusom opłaca się wskazywać palcem, stygmatyzować – ten jest z rodziny patologicznej, tamten to darmozjad, z tego chłopaka nic nie będzie i trzeba mieć na niego oko, to zwykły robot, tępy kibol. Tymczasem wszyscy musimy się dostosowywać do reguł gry, których sami nie ustalaliśmy i których treści nikt z nami nie konsultował. Mamy je tak głęboko wbite do głów, że nie tylko nie potrafimy ich zakwestionować, ale nawet uzmysłowić sobie, że nie są dane raz na zawsze, a stanowią tylko i wyłącznie urzeczywistnienie woli władzy, która decyduje w jaki sposób uporządkować nasze życie, by zabezpieczyć własne interesy. A przecież my sami wiemy to najlepiej, potrafimy się kierować zwykłą ludzką przyzwoitością i wartościami, które uznajemy za ważne w naszym codziennym życiu. Nikt nie musi prowadzić nas za rękę – autobus dotrze na miejsce i bez tego.

Czy jesteś członkiem grupy, której uczestnicy wspólnie podejmują decyzję zamiast wykonywać polecenia jednej tylko osoby? Jeśli chcesz się wybrać na imprezę ze znajomymi, czy jedno z was mówi gdzie się wybieracie, a reszta przytakuje - nawet jeśli nie do końca podoba wam się jej propozycja? Czy może wszyscy przedstawiacie swoje pomysły na wieczór, a później razem wybieracie, który z nich jest najciekawszy?

Jeśli bliższy jest Ci model wspólnego decydowania, to znaczy, że należysz do organizacji, która opiera się na anarchistycznych zasadach. Wystarczy, że nie narzucasz swojego zdania innym osobom, słuchasz co mają do powiedzenia i starasz się razem z nimi wybrać opcję, która wam wszystkim odpowiada w jak największym stopniu! Na pewno chętniej pojedziesz na wakacje z ludźmi, z którymi dobrze się dogadujesz – to z nimi wolisz spędzić swój wolny czas. Dla anarchistów bardzo ważne jest wolne zrzeszanie się, wspólne decydowanie i wspólne działanie. Tak więc za każdym razem, gdy dochodzisz do decyzji nie poprzez groźby, a konsensus – biorąc pod uwagę daną sytuację czy potrzeby drugiej osoby

- jesteś anarchistą i to nawet jeśli nie zdajesz sobie z tego sprawy. Odwrotnym modelem jest sposób funkcjonowania rządu, policji czy wojska – ludzie w takich strukturach słuchają wyłącznie rozkazów i poleceń, zagłuszając nimi nawet swój własny rozsądek. Najczęściej wykonują rozkaz także wtedy, gdy muszą postąpić wbrew własnej woli i w sytuacjach, w których czują, że to co robią nie jest w porządku i nie powinno mieć miejsca. Łatwo w ten sposób zrzucić z siebie odpowiedzialność za swoje czyny („tylko wykonywałem rozkaz”). Anarchiści chcą natomiast, by ludzie byli odpowiedzialni za swoje postępowanie, wobec innych. Owszem, jest to dużo trudniejsze niż bezmyślne, ślepe wykonywanie poleceń, ale daje mnóstwo satysfakcji i czyni życie znacznie znośniejszym. Anarchizm jest więc sposobem na taką organizację społeczeństwa, w której każdemu pozostawia się wolny wybór. Ludzie potrafią być odpowiedzialni i rozsądni, kiedy stykają się z równymi sobie, natomiast nie obdarzają zaufaniem nikogo, kto dominuje.

Daj komuś władzę – zawsze ją wykorzysta. W ten lub inny sposób, przeciwko Tobie, Twoim bliskim i wszystkim tym, którzy są jej pozbawieni.

Czy zgadzasz się z którymś z poniższych twierdzeń?

a) większość polityków to samolubne i egoistyczne świnie, które dbają wyłącznie o swój własny interes.

b) system ekonomiczny, w którym żyjemy jest głupi i niesprawiedliwy.

Jeśli tak to równocześnie zgadzasz się z najogólniejszymi założeniami anarchistycznej krytyki dzisiejszego społeczeństwa. Zdaniem anarchistów władza deprawuje, wykołaja nawet tego, kto na początku wydawał się w porządku. Ci, którzy przez całe swoje życie walczyli o władzę, z pewnością nie mają czystych intencji i nie robią tego z troski o nas i nasze sprawy, ale z dbałości o własne interesy, własne wpływy i korzyści.

Obecny system ekonomiczny wynagradza tych, którzy dążą po trupach do celu, a własny zysk liczy się ponad wszystko inne. Ludzie uczciwi, pragnący wieść zwyczajne, spokojne życie często – wraz ze swoimi rodzinami – zostają w tyle, boleśnie odczuwając na własnej skórze niesprawiedliwość tego systemu i bezwzględność tych, których ów system faworyzuje. Wiele ludzi odczuwa to w taki sposób, ale większość nie wierzy, że może coś z tym zrobić. My nie tylko wierzymy, że jest to możliwe, ale po prostu to wiemy, bo to nie kwestia wiary, ale wspólnego działania i walki z tym, co wywołuje naszą niezgodę.

Czy według ciebie niżej wymienione, powtarzane często dzieciom, zdania są w porządku?

- posprzątaj po sobie.
- twojej chorej koleżance będzie miło, jeśli ją odwiedzisz.
- bądź dobry dla innych ludzi.

- nie zabieraj zabawki koledze, on się nią jeszcze bawi. poczekaj na swoją kolej.
- podziel się cukierkami z innymi.

Większość zasad, które uważamy za słuszne, i które staramy się przekazać swoim dzieciom są bliskie anarchizmowi i w sposób logiczny prowadzą do niego. Jeśli uważamy je za dobre, dlaczego godzimy się żyć w społeczeństwie, które postępuje wbrew nim? Przecież większość z nas także uważa je za odpowiednie! Zawsze mówimy dzieciom, że powinny się dzielić, pomagać sobie, brać pod uwagę swoje wzajemne potrzeby. Potem wchodzimy do „prawdziwego”, dorosłego świata, gdzie uważamy, że każdy jest samolubny i z nami współzawodniczy. Przyjmijmy więc, że to co mówimy naszym dzieciom jest słuszne! Większość rozwiązań, z których obecnie korzystamy, odkryć czy momentów dla ludzi przełomowych, było możliwych dzięki pomocy i współpracy wielu osób. My sami zresztą wydajemy więcej pieniędzy na swoje rodziny czy przyjaciół niż na siebie. Nie ma powodu, by sądzić, że społeczeństwo powinno się opierać na egoistycznym zachowaniu. Takie myślenie służy ludziom władzy, dzieli społeczeństwo, sprawia, że patrzymy na siebie podejrzliwie i żyjemy w strachu jeden przed drugim. Anarchiści walczą o społeczeństwo bazujące na dowolnym, oddolnym organizowaniu się i pomocy wzajemnej. Fakt jest taki, że większość dzieci dorasta przekonanych, że ta – w istocie anarchistyczna – moralność, którą im się przekazuje jest słuszna i wartościowa. Potem jednak zdają sobie sprawę, że świat dorosłych funkcjonuje inaczej. Wielu z nich zaczyna się więc buntować, izolować, wielu staje się zgorzkniałymi, zrezygnowanymi dorosłymi. Jedynym wytchnieniem zdaje się wtedy wychowywanie dzieci zgodnie z powyższymi zasadami, w przekonaniu, że świat jest sprawiedliwy, a innych ludzi powinno się traktować dobrze i z szacunkiem – tak jak my byśmy chcieli być traktowani przez nich. Ale co jeśli rzeczywiście moglibyśmy zbudować taki świat? Czy nie byłby to największy i najlepszy prezent, jaki moglibyśmy dać naszym dzieciom i sobie samym?

Ludzie niepotrzebnie boją się tego, co mogłoby nastąpić gdyby zniesiono państwo i zlikwidowano kapitalizm. Takie społeczeństwa funkcjonowały sprawnie tysiące lat temu, a w wielu miejscach świata nadal ludzie żyją poza kontrolą państwa i radzą sobie doskonale. Oczywiście w złożonym, miejskim, technologicznym społeczeństwie to wszystko byłoby bardziej skomplikowane; ale technologia może również o wiele bardziej ułatwić rozwiązywanie różnych problemów.

Nawet jeśli uda się zdecentralizować społeczeństwo i przekazać ludziom władzę nad ich życiem, nadal pozostanie mnóstwo rzeczy, które będą wymagały koordynacji – od budowania dróg po badania medyczne. Jednak to, że coś jest skomplikowane nie oznacza, że nie może być podejmowane w sposób oddolny, na zasadzie demokracji bezpośredniej.

Tak naprawdę anarchiści mają wiele wizji tego, jak samodzielnie mogłoby funkcjonować niezależne, dobrze zorganizowane społeczeństwo bez hierarchii. By je przedstawić nie wystarczy jednak ta niewielka ulotka, którą trzymacie właśnie w rękach. Musicie jednak wiedzieć, że żadna z tych wizji nie jest ostateczna i jedynie słuszna, a anarchiści nie zamierzają żadnej z nich komukolwiek narzucać. Ludzie sami powinni wypracować model

życia społecznego i organizowania się, który uznają za najbardziej odpowiedni dla siebie i swoich bliskich. Nawet jeżeli nie jesteśmy w stanie wszystkiego przewidzieć, z pewnością, wspólnymi siłami i z wzajemną korzyścią, staralibyśmy się rozwiązywać każdy problem.

Poza tym ciągle poszukiwanie rozwiązań wielu palących problemów i właściwej drogi sprawia, że anarchiści stawiają sobie i innym wiele pytań. Dotyczą one naszego funkcjonowania w świecie oraz zagadnień, które wszystkich nas powinny interesować. Na przykład: ile godzin potrzebowalibyśmy do pracy, by utrzymać funkcjonalne społeczeństwo - gdybyśmy pozbyli się wszystkich bezużytecznych struktur? Pięć godzin dziennie, trzy? Jak to by wpłynęło na nasz samorozwój, relacje z rodziną i przyjaciółmi, kondycję społeczeństwa, kulturę, sztukę, spędzanie czasu wolnego? Nikt tego nie wie, bo niewielu ludzi zadaje sobie tego typu pytania. Jeszcze mniej chce aktywnie działać na rzecz zmian, które odpowiedzi takie by przyniosły. Anarchiści uważają, że powinniśmy nieustannie zadawać te i inne pytania – nawet najbardziej abstrakcyjne – oraz bacznie obserwować świat, w którym przyszło nam żyć. Kontemplować swoją w nim obecność, aktywnie szukać drogi i nie bać się na nią wejść.

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Anonim
Sprawdź czy jesteś anarchistą
Opublikowane przez "Federację Anarchistyczną"
pl.anarchistlibraries.net